

Sygn. akt I AGa 129/21

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 maja 2022 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Mariusz Tchórzewski
Protokolant	starszy sekretarz sądowy Izabela Lipska

po rozpoznaniu w dniu 12 maja 2022 r. w Lublinie na rozprawie
sprawy z powództwa (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K.
przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w L.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie

z dnia 9 sierpnia 2021 r. sygn. akt IX GC 63/21

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

a) w punkcie I zasądza od (...) Spółki Akcyjnej w L. na rzecz (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K. kwotę 3637356 (trzy miliony sześćset trzydzieści siedem tysięcy trzysta pięćdziesiąt sześć) zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 11 sierpnia 2020 r.;

b) w punkcie II zasądza od (...) Spółki Akcyjnej w L. na rzecz (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K. kwotę 196885 (sto dziewięćdziesiąt sześć tysięcy osiemset osiemdziesiąt pięć) zł tytułem zwrotu kosztów procesu;

II. zasądza od (...) Spółki Akcyjnej w L. na rzecz (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K. kwotę 193118 (sto dziewięćdziesiąt trzy tysiące sto osiemnaście) zł tytułem zwrotu kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

I AGa 129/21 UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 9.08.2021 r. w sprawie(...) Sąd Okręgowy w L. oddalił powództwo (...) Sp. z o.o. w K. przeciwko (...) S.A. w L. o zapłatę kary umownej 3637356 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 11.08.2020 r. (pkt I), orzekł o kosztach procesu (pkt II).

Pisemne uzasadnienie wyroku zawarto na kartach 252-258 akt sprawy. Do rozstrzygnięcia przywiodły Sąd Okręgowy następujące, zasadnicze ustalenia i wnioski.

Strony łączyła umowa o roboty budowlane nr (...) z dnia 27.03.2020 r., zawarta w trybie zamówienia publicznego, w której ustalono wynagrodzenie brutto wykonawcy (powódki) na kwotę 18186780 zł (§ 3 ust. 1 pkt 3) oraz przewidziano

między innymi, że zamawiający (pозwana) zapłaci wykonawcy karę umowną w razie rozwiązania lub odstąpienia od umowy w całości lub części z przyczyn leżących wyłącznie po stronie zamawiającego, w wysokości 20% przywołanego wynagrodzenia (§ 7 ust. 5), odstąpienie od umowy nie ma wpływu na możliwość dochodzenia kar umownych (§ 8 ust. 3), a zamawiający może rozwiązać umowę lub od niej odstąpić nie tylko z przyczyn wskazanych w jej treści, ale także w „innych przypadkach prawem przewidzianych, w szczególności w przypadkach określonych w przepisach Kodeksu Cywilnego” (§ 8 ust.7). Autorem treści umowy był zamawiający, wykonawca w zasadzie nie miał wpływu na jej postanowienia. Procedura przetargowa została zainicjowana w styczniu 2020 r., postępowanie w tym przedmiocie toczyło się w oparciu o własne regulacje zamawiającego, bez stosowania przepisów ustawy Prawo zamówień publicznych. Ofertę powódki wybrano w oparciu o kryterium cenowe i zrezygnowała ona z ubiegania się o inne branżowe zamówienia.

Powódka przystąpiła do wykonywania umowy, zamawiający nigdy nie zgłosił żadnych zastrzeżeń, co do jakości i terminowości wykonywanych robót.

W dniu 5.05.2020 r. zamawiający wystąpił (bez uprzedzenia) do wykonawcy o wstrzymanie prac, niekontraktowanie dostaw i niezatrudnianie podwykonawców do czasu „wypracowania ostatecznych rozwiązań”. W rozmowach przedstawicieli stron pozwana zgłosiła wolę rozwiązania umowy na skutek porozumienia, na co powódka nie wyraziła zgody. Zamawiający podtrzymał stanowisko pismem z dnia 18.06.2020 r., domagając się kategorycznie niekontynuowania jakichkolwiek prac przez kontrahenta i wezwał powódkę do przeprowadzenia inwentaryzacji prac już wykonanych. Zakres tych prac nie był sporny między stronami, natomiast nie uzyskano konsensusu co do ich wyceny oraz warunków finansowych, przy których mogłoby dojść do rozwiązania umowy. W związku z tym, pismem z dnia 22.06.2020 r. pozwana złożyła oświadczenie na podstawie art. 644 k.c. o odstąpieniu od umowy z dniem 22.06.2020 r. W dniu 2.07.2020 r. strony zgodnie przeprowadziły prace inwentaryzacyjne, utrwalone protokółarnie, do chwili obecnej pozostają w sporze, co do kwoty należnej powódce z tytułu odstąpienia od umowy przez pozwaną przy wykonaniu części jej przedmiotu (pозwana zapłaciła kwotę 141543,16 zł, którą powódka uznaje wyłącznie za część należnego wynagrodzenia). W dniu 6.08.2020 r. powódka wysłała pozwanej notę księgową podpisaną przez osobę umocowaną do składania oświadczenia woli w imieniu spółki, w której poinformowała o naliczeniu kary umownej na podstawie § 7 ust. 5 umowy w wysokości 3637356 zł i wezwała do jej zapłaty w terminie 3 dni na wskazany w piśmie rachunek bankowy. Pismo zostało odesłane w dniu 11.08.2020 r. przez pozwaną, która odmówiła zaspokojenia powódki.

Sąd I instancji podkreślił, że stan faktyczny nie był sporny pomiędzy stronami, spór sprowadzał się wyłącznie do kwestii prawnej powiązanej z zagadnieniem dopuszczalności i skuteczności zastrzeżenia kary umownej dla wykonawcy robót budowlanych w sytuacji odstąpienia przez zamawiającego od umowy na podstawie art. 644 k.c. Z tych względów Sąd pominął wnioski dowodowe obu stron, w zakresie zeznań świadków i dowodu z opinii biegłego, jako zbędne dla rozstrzygnięcia z uwagi na fakt, że okoliczności faktyczne mające być wykazywane tymi dowodami miałyby znaczenie przy określaniu wysokości wynagrodzenia należnego powódce na podstawie art. 644 k.c., a to nie było w ogóle przedmiotem procesu.

W takim bezspornym stanie faktycznym Sąd a quo uznał, że obok kwestii kar umownych, strony umowy z dnia 27.03.2020 r. mogły skutecznie unormować w jej treści (w § 7), w oparciu o normę art. 353¹ k.c. postanowienia określone, jako „kara umowna”, które w istocie byłyby klauzulami zabezpieczającymi interesy obu stron w przypadku niezrealizowania umowy i w odniesieniu do wykonawcy możliwym było upatrywanie zabezpieczenia w postaci „zryczałtowanej utraty zysku” w sytuacji skorzystania przez zamawiającego z uprawnienia kształtującego – odstąpienia od umowy. Sąd podkreślił, że w tym przypadku umówione klauzule nie zabezpieczyłyby interesów stron umowy z uwagi na jej niewłaściwe wykonywanie lub niewykonanie i nie dotyczyłyby obowiązków stron podczas wykonywania umowy (w tym zapłaty wynagrodzenia), ale odnosiłyby się do zabezpieczenia ewentualnych uszczerbków powstałych po odstąpieniu od umowy. W konsekwencji Sąd Okręgowy podniósł, że postanowienia § 7 ust. 5 umowy (zastrzeżenie na rzecz wykonawcy) i § 7 ust. 1 pkt 2 (zastrzeżenia na rzecz zamawiającego) w zw. z art. 353¹ k.c. i § 8 ust. 3 umowy stanowiłyby samoistną podstawę roszczeń obu stron kontraktu, oderwanych od realiów

wykonywania samej umowy. Sąd zważył przy tym, że takie postanowienia, które nie ustanawiają kary umownej w miejsce wynagrodzenia z art. 644 k.c., są dopuszczalne i nie naruszają normy wskazanego przepisu [co oznacza, że Sąd Okręgowy uznał za dopuszczalne, co do zasady, zastrzeżenie przez strony umowy o roboty budowlane postanowień nazywanych „karami umownymi”, opartych per analogiam na art. 483 i 484 k.c., również w sytuacji pozostawienia zamawiającemu możliwości odstąpienia od umowy na podstawie art. 644 k.c.].

Odnosząc się do żądania ewentualnego pozwanej – miarkowania kary umownej – Sąd Okręgowy podniósł, że „nie mógł on odgrywać istotnej roli”, gdyż omawiane postanowienia umowne były oderwane od realiów wykonywania samej umowy i kwestia zakresu oraz wartości wykonania umówionych prac, czasu trwania wężła obligacyjnego nie miała w tym wypadku znaczenia zwłaszcza, że to sama pozwana była autorem takich postanowień umowy i w żaden sposób nie różnicowała wysokości umówionej sankcji w kontekście tych parametrów.

Mimo tego Sąd I instancji uznał jednak, że in casu nie można przyjmować, że strony umowy z dnia 27.03.2020 r. unormowały jej postanowienia w sposób opisany powyżej. Odwołując się do zeznań przedstawiciela powódki przyjął bowiem, że strony nie interpretowały umowy (przy jej zawieraniu) we wskazany sposób, o czym miałyby przesądzać fakt, że to sama powódka – nie godząc się na zgodne rozwiązanie umowy – wskazała pozwanej w wymienianej korespondencji na możliwość odstąpienia od umowy na podstawie art. 644 k.c., początkowo spór toczyła wyłącznie w odniesieniu do należnego jej wynagrodzenia i dopiero wobec nieprzejednanego stanowiska pozwanej w tej kwestii zgłosiła na przełomie lipca/sierpnia 2020 r. roszczenie o zapłatę kary umownej. W ocenie Sądu Okręgowego opisana sekwencja działań powódki jednoznacznie świadczy o tym, że jeszcze w lipcu 2020 r. przedstawiciele powódki (wykonawcy) nie mieli żadnej świadomości o możliwości domagania się kary umownej w sytuacji odstąpienia przez zamawiającego od umowy na podstawie art. 644 k.c., zatem tym bardziej nie mogli tak interpretować postanowień umowy w chwili podpisywania dokumentu. W konsekwencji Sąd uznał, że same strony umowy wiązały postanowienie z § 7 ust. 5 wyłącznie z kwestią jej wykonywania, co w ustalonym stanie faktycznym przesądziło o bezzasadności powództwa i konieczności obciążenia powódki kosztami procesu.

Wyrok zaskarżyła powódka, wnosząc o jego zmianę przez uwzględnienie powództwa w całości i zasądzenie od pozwanej kosztów procesu za obie instancje, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Wyrokowi zarzuciła:

I. nierozpoznanie istoty sprawy z uwagi na fakt, że Sąd I instancji „z okoliczności nieistotnych dla rozstrzygnięcia uczynił okoliczności istotne” oraz pominął szereg istotnych elementów stanu faktycznego pozwalających na zbadanie zasadności powództwa;

I. błędne ustalenie stanu faktycznego będące skutkiem naruszenia przepisów prawa procesowego i nieprawidłowej, dowolnej oceny dowodów polegające na stwierdzeniu, że strony umowy nie przewidywały możliwości dochodzenia kary umownej przez wykonawcę w przypadku odstąpienia od umowy przez zamawiającego na podstawie art. 644 k.c.;

II. naruszenie przepisów prawa procesowego mające wpływ na wynik sprawy: art. 233 § 1 k.p.c., art. 227 k.p.c. w zw. z art. 458¹⁰ k.p.c., art. 327¹ § 1 pkt 1 i 2 k.p.c. poprzez: dowolną ocenę dowodów i przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów polegające na zmarginalizowaniu znaczenia dowodów w postaci umowy, noty księgowej i innych dokumentów oraz oparcie wyroku wyłącznie w oparciu o zeznania przedstawiciela powódki prowadzące do błędnego ustalenia, że w § 7 ust. 5 umowy uregulowano karę umowną za niewykonanie lub nienależyte wykonanie umowy, a nie karę za odstąpienie od niej, wyciągnięciu nielogicznych i zbyt daleko idących wniosków; pominięcie wniosków dowodowych co miało wpływ na ustalenie okoliczności realizacji umowy, odstąpienia od niej oraz zasadności kary umownej z tego tytułu; nienależyte uzasadnienie wyroku i sporządzenie go w znacznej części poprzez cytowanie fragmentów uzasadnień orzeczeń wydanych w innych sprawach, które nie miały zastosowania w stanie faktycznym sprawy i w konsekwencji, niewyjaśnienie podstawy prawnej wyroku; wewnętrzną sprzeczność uzasadnienia i niejasność motywów rozstrzygnięcia uniemożliwiająca kontrolę instancyjną orzeczenia;

III. naruszenie prawa materialnego: art. art. 56 k.c., 353¹ k.c. w zw. z art. 354 § 1 k.c., 355 k.c., 358 § 2 k.c., 483 k.c., 484 k.c., 644 k.c. w zw. z art. 656 k.c., 472 k.c., 471 k.c. w zw. z § 7 ust. 5 umowy, 508 k.c. w zw. z art. 65 § 1 i 2 k.c. i § 7 ust. 5 umowy poprzez: bezpodstawne przyjęcie zeznań przedstawiciela powódki za jedyne kryterium ustalania zamiaru stron i celu umowy, podczas gdy ich interpretacji należało dokonywać w odniesieniu do całej treści umowy, z uwzględnieniem wykładni celowościowej i funkcjonalnej oraz ryzyka gospodarczego objętego przez pozwaną; przyjęcie, że strony nie określiły w umowie zobowiązania wykonawcy, działającego jako profesjonalny podmiot gospodarczy, w taki sposób, że ponosił on odpowiedzialność z tytułu odstąpienia od umowy z jego winy; przyjęcie, że postanowienia § 7 ust. 5 umowy dotyczą kary umownej z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania umowy podczas, gdy dotyczą kary umownej z tytułu odstąpienia od umowy przez wykonawcę z jego winy; przyjęcie, że strony nie przewidziały odpowiedzialności pozwanej za odstąpienie od umowy ponad reżim art. 644 k.c. i nie rozszerzyły odpowiedzialności pozwanego na karę dochodzoną pozwem; pominięcie postanowienia umownego, jako samoistnej podstawy zastrzeżenia umownego zbliżonego do kary umownej, dopuszczalnego w świetle zasady swobody umów; interpretowanie postanowień umowy na podstawie oświadczeń stron składanych po zaistnieniu sporu, a nie wykładni jej postanowień na moment zawarcia.

W odpowiedzi na apelację pozwana wniosła o jej oddalenie.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja jest zasadna, o ile zmierza do zmiany zaskarżonego wyroku mimo, że nie wszystkie zgłoszone zarzuty są zasadne.

Jako ewentualny wniosek środka odwoławczego sformułowano żądanie uchylenia wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania, w charakterze żądania głównego wniesiono zaś o zmianę w całości zaskarżonego orzeczenia i uwzględnienie powództwa. Wniosek ewentualny, jako dalej idący wymagał pierwszoplanowego rozważenia.

W myśl art. 386 § 2-4 k.p.c., poza wypadkami stwierdzenia nieważności postępowania, przyczyn odrzucenia pozwu lub podstaw do umorzenia postępowania, Sąd drugiej instancji może uchylić zaskarżone orzeczenie i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania tylko w razie nierozpoznania przez Sąd pierwszej instancji istoty sprawy albo gdy wydanie orzeczenia wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości.

W ocenie Sądu Apelacyjnego na gruncie niniejszej sprawy nie zachodzi żadna ze wskazanych podstaw do uchylenia zaskarżonego wyroku. Tym samym, wniosek apelacji nie zasługuje na uwzględnienie.

Jedyny, możliwy do wywiedzenia z treści apelacji zarzut (nierozpoznania przez Sąd Okręgowy istoty sprawy) nie jest uzasadniony, gdyż o tego rodzaju sytuacji można mówić, gdy rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji nie odnosi się do tego, co było przedmiotem sprawy, gdy zaniechał on zbadania materialnej podstawy wniosku albo merytorycznych zarzutów uczestnika, ewentualnie gdy uzasadnienie Sądu ma tego rodzaju braki, że nie zawiera elementów pozwalających na weryfikację stanowiska sądu - gdy braki uzasadnienia w zakresie poczynionych ustaleń faktycznych, oceny dowodów i oceny prawnej są tak znaczne, że sfera motywacyjna orzeczenia pozostaje nieujawniona (por. na tym tle m.in. postanowienia Sądu Najwyższego z 9.11.2012r., IV CZ 156/12, z 27.06.2014r., V CZ 41/14 i z 3.06.2015 r., V CZ 115/14). Tego rodzaju sytuacja nie występuje w niniejszym przypadku. Sąd Okręgowy odniósł się do przedmiotu sprawy, a z uzasadnienia wynika tok rozumowania, który doprowadził Sąd pierwszej instancji do wydania zaskarżonego orzeczenia. Nie może też in casu prowadzić do uchylenia zaskarżonego postanowienia wyartykułowany przez apelanta zarzut naruszenia art. 327¹ § 1 i 2 k.p.c. Uzasadnienie orzeczenia Sądu Okręgowego zawiera niezbędne elementy określone w tym przepisie, odzwierciedlające w dostatecznym stopniu tok procesu myślowego i decyzyjnego, których ostatecznym wynikiem jest zaskarżone orzeczenie, co pozwala na dokonanie kontroli instancyjnej i stwierdzenie w jej wyniku bezzasadności tego zarzutu. W orzecznictwie na tle poprzednio obowiązującego art. 328 § 2 k.p.c. ugruntowany jest, bowiem pogląd, że o uchybieniu temu przepisowi można mówić tylko wtedy, gdy motywacje orzeczenia nie zawierają wskazanych elementów pozwalających na jego kontrolę, weryfikację

stanowiska sądu, zaś skarżący winien wykazać dla skuteczności stawianego w tym zakresie zarzutu, że nie ma z tej przyczyny możliwości jednoznacznej rekonstrukcji podstaw rozstrzygnięcia sprawy, czego także skutecznie nie uczyniono w apelacji.

Nie sposób nie zgodzić się z apelującym, że znaczną część uzasadnienia zaskarżonego wyroku stanowią obszerne cytaty z judykatów sądów powszechnych i Sądu Najwyższego, ale można by to rozważać wyłącznie, jako ułomność metodologiczną uzasadnienia, a nie wadliwość proceduralną wskazaną w przywołanych powyżej orzeczeniach.

Podnoszone natomiast przez skarżącego zarzuty co do tego, że Sąd nie odniósł się do niektórych dowodów, czy że błędnie ocenił ich moc, czy też poczynił ustalenia wbrew dowodom, nie są zarzutami, które mogłyby świadczyć o nierozpoznanie istoty sprawy. Dlatego też nie zachodziły podstawy z art. 386 § 4 k.p.c. do uchylenia zaskarżonego wyroku.

Co do zasady, Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne i ocenę dowodów przeprowadzonych w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, co z mocy art. 387 § 2¹ k.p.c. zwalnia go z obowiązku ich ponawiania, z jednym zastrzeżeniem.

Sąd Okręgowy błędnie ustalił, że zawierając w dniu 27.03.2020 r. umowę o roboty budowlane, jej strony w § 7 ust. 5 nie zawarły dodatkowej klauzuli gwarancyjnej zastrzegającej wykonawcy prawo domagania się od zamawiającego świadczenia oznaczonego, jako kara umowna, za skorzystanie przez niego z uprawnienia do odstąpienia od umowy z przyczyn leżących po jego stronie. W tym zakresie ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego wymagały istotnej korekty, o czym szerzej w dalszej części uzasadnienia. Prawidłowo przy tym Sąd Okręgowy uznał, że w odniesieniu do przedmiotu postępowania ukształtowanego określonym żądaniem pozwu pozostałe elementy stanu faktycznego nie były sporne i poprawnie pominął pozostałe wnioski dowodowe stron odnoszone do zeznań świadków i opinii biegłego, gdyż istotnie były one zgłoszone na okoliczności irrelevantne dla rozstrzygnięcia.

Z tych samych powodów pominięciu podlegały wnioski dowodowe apelanta.

Wadliwy jest zarzut naruszenia przez Sąd art. 227 k.p.c. w zw. z art. 458¹⁰ k.p.c. Pierwszy ze wskazanych przepisów określa jedynie fakty, które ustawodawca uczynił przedmiotem dowodu i nie jest on źródłem obowiązku określonego zachowania Sądu, uchybienie któremu to obowiązkowi mogłoby uzasadniać zarzut naruszenia tegoż przepisu przez Sąd (por. wyrok SN z 22.05.2003 r. II CK 367/02). Z kolei przywołany w zarzucie przepis art. 458¹⁰ k.p.c. stanowi o wyjątkowości dowodu z zeznań świadków w postępowaniu w sprawach gospodarczych i pozwala sądowi na przeprowadzenie takiego dowodu jedynie wtedy, gdy po wyczerpaniu innych środków dowodowych lub przy ich braku pozostały niewyjaśnione fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy. Oznacza to, że omawiany dowód o subsydiarnym charakterze winien być w postępowaniu odrębnym stosowany wyjątkowo i Sąd może naruszyć wskazany przepis procesowy wyłącznie poprzez działanie, czyli przeprowadzenie dowodu wbrew analizowanej normie prawa procesowego, ale nie przez zaniechanie (pominięcie wniosków stron). In casu Sąd Okręgowy prawidłowo pominął stosowne wnioski powódki i pozwanej, zatem nie mógł naruszyć omawianego przepisu w sposób zarzucony w apelacji.

Istotą sporu w niniejszym procesie była kwestia dopuszczalności zastrzegania w umowie o roboty budowlane uprawnienia stron domagania się świadczeń o charakterze zbliżonym do kar umownych, a zwłaszcza roszczenia wykonawcy w sytuacji, gdy zamawiający korzysta z uprawnienia kształtującego normowanego w art. 644 k.c. – odstąpienia od umowy dopóki dzieło nie zostało ukończone, jak również to, czy takie właśnie zastrzeżenie strony zawarły w § 7 ust. 5 umowy.

Ostatecznie w doktrynie i judykaturze ukształtowało się stanowisko podzielane przez Sąd Apelacyjny w niniejszym składzie, że art. 644 k.c. ma charakter dyspozytywny w części odnoszącej się do uprawnienia zamawiającego do swobodnego odstąpienia od umowy i imperatywny (bezwzględnie obowiązujący) w tej części normy, która określa skutki odstąpienia, powiązane z obowiązkiem zapłaty wykonawcy umówionego wynagrodzenia, po pomniejszeniu o oszczędności powstałe z powodu niewykonania dzieła. Oznacza to, że strony umowy mogą odmiennie ukształtować

możliwość odstąpienia od umowy, poprzez jej wyłączenie lub wprowadzenie dodatkowych przesłanek, natomiast nie mogą już modyfikować ochrony interesu przyjmującego zamówienie, np. poprzez zastąpienie obowiązku zapłaty mu wynagrodzenia za wykonaną część dzieła ryczałtowo określoną karą umowną (por. red. M.Fras, M.Habdas „Kodeks cywilny. Komentarz. Tom IV. Zobowiązania. Część szczególna”, 2018 r., t.5; red. J.Gudowski „Kodeks cywilny. Komentarz. Tom IV. Zobowiązania. Część szczegółowa”, 2017 r., t. 2; wyrok SN z 17.12.2003 r. IV CK 294/02; wyrok SA w Warszawie z 7.07.2011 r. I ACa 13/11).

W realiach sprawy nie budzi wątpliwości, że w § 8 ust. 7 umowy strony pozostawiły uprawnienie zamawiającego z art. 644 k.c. bez żadnych korekt i istotnie w czerwcu 2020 r. odstąpił on od umowy bez uzasadniania swego stanowiska, przy czym równie bezspornym jest to, że nie ujawniono w sprawie żadnych faktów wskazujących na to, że motywem odstąpienia byłyby okoliczności leżące po stronie powódki (niewykonywanie umowy, niewłaściwe wykonywanie umowy, opóźnienie w wykonywaniu umowy itp.).

W treści umowy, której wzorzec – co istotne w sprawie – przygotowała pozwana, zawarto dwa postanowienia wymagające koniecznej, odpowiedniej analizy przy ocenie zasadności powództwa.

W § 8 ust. 3 strony wskazały, że odstąpienie od umowy nie ma wpływu na możliwość dochodzenia kar umownych. Unormowanie to jest puste i w istocie nie niesie żadnej treści normatywnej, o ile miałyby być odnoszone do kar umownych sensu stricto z art. 483 k.c. (unormowanych przez strony w § 7 ust. 1 pkt 1, 3, 4, 5, 6, 7 umowy). Odstąpienie od umowy na podstawie art. 644 k.c. ma, bowiem specyficzny charakter i wywiera skutki ex nunc, co oznacza, że w mocy pozostaje umowa w części do dnia odstąpienia i nienaruszone pozostają także sankcje ustawowe lub kontraktowe, w tym kary umowne, z tytułu np. zwłoki w wykonaniu dzieła, do chwili odstąpienia. Jeżeli tak, to niewątpliwie regulacja § 8 ust. 3 umowy musi odnosić się do pozostałych przypadków „kar umownych” określonych przez strony, a normowanych w § 7 ust. 1 pkt 2 i § 7 ust. 5, a wolą stron niewątpliwie było podkreślenie ich odrębności w stosunku do pozostałych sankcji. W § 7 ust. 5 strony uzgodniły zaś, że zastrzeżenie [nazwane karą umowną] na rzecz wykonawcy będzie mu przysługiwać nie w każdym przypadku odstąpienia od umowy przez zamawiającego (lub jej rozwiązania), ale tylko wtedy, gdy nastąpi to z przyczyn leżących wyłącznie po jego stronie. Dokładnie symetryczne zastrzeżenie na rzecz zamawiającego zawarto w § 7 ust. 1 pkt 2 umowy.

Całość zarzutów apelacji odnoszonych do naruszenia przepisów prawa materialnego i procesowego sprowadzała się do zakwestionowania końcowej i zaskakującej (dla apelującej powódki) konstatacji Sądu Okręgowego, że przy takim brzmieniu umowy strony nie miały ówczas woli – w przypadkach umówionych w § 7 ust. 1 pkt 2 i § 7 ust. 5 – wprowadzenia sankcji za odstąpienie od umowy w wyniku uprawnienia prawnokształtującego, oderwanej od realiów wykonywania samej umowy i rozszerzenia odpowiedzialności zamawiającego ponad reżim art. 644 k.c., ale mimo określonego, literalnego brzmienia postanowień umowy miały de facto na myśli wyłącznie ustanowienie kar umownych w przypadkach niewykonania lub nieprawidłowego wykonania umowy (co w sprawie nie miało miejsca). Konkluzja ta została wywiedziona przez Sąd Okręgowy po analizie zeznań przedstawiciela strony powodowej, z których miało wynikać niezbitcie – w ocenie Sądu – że strona powodowa „wymyśliła” i zaczęła rozważać kwestię „kary umownej” dopiero po niepowodzeniu w uzyskaniu oczekiwanej kwoty wynagrodzenia na podstawie art. 644 k.c., pod koniec lipca 2020 r.

W tym zakresie zarzuty środka odwoławczego zasługują na uwzględnienie co do zasady i zbędne jest szczegółowe odnoszenie się do każdego z nich.

Przypomnieć należy, że w ujęciu art. 483 k.c. w zw. z art. 484 k.c. kara umowna stanowi ryczałtowo określony surogat odszkodowania należnego wierzycielowi z tytułu odpowiedzialności kontraktowej dłużnika, ale tylko wtedy, gdy niewykonanie lub nienależyte wykonanie przez niego zobowiązania niepieniężnego jest następstwem okoliczności, za które ponosi on odpowiedzialność chyba, że strony w umowie zastrzegły (lub przewiduje to przepis szczególny), że odpowiedzialność dłużnika jest na zasadzie ryzyka, za przypadek, a nawet absolutna. Nie budzi też wątpliwości, że samo skorzystanie z uprawnienia do odstąpienia od umowy nie może być kwalifikowane, jako niewykonanie zobowiązania uzasadniające odpowiedzialność kontraktową odstępującego. Tym nie mniej zasadnie wskazuje się

w licznych orzecznictwie sądów powszechnych i Sądu Najwyższego, że z uwagi na istniejącą w polskim statucie cywilnym zasadę swobody umów (art. 353¹ k.c.), strony stosunków umownych mogą skutecznie zastrzec kary umowne (de facto zastrzeżenia gwarancyjne) o kumulatywnym charakterze, które mają ukierunkowywać kontrahentów do realnego wykonywania zobowiązania zgodnie z zasadą pacta sunt servanda. Osiągnięcie tego celu mogą zaś zapewnić prewencyjne sankcje ekonomiczne, w których dominuje nie funkcja kompensacyjna, lecz funkcja stymulacyjna lub wręcz represyjna (por. wyrok SN z 22.05.2003 r. II CK 367/02).

Sąd Apelacyjny w niniejszym składzie podziela przy tym tę linię orzecniczą, która przyjmuje, że kategorię zobowiązania niepieniężnego z art. 483 k.c. należy rozumieć szeroko (por. uchwała [7] SN z 11.04.2003 r. III CZP 61/03 OSNC 2004/5/69; wyrok SN z 28.05.2014 r. I CSK 345/13; red. J.Gudowski „Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania. Część ogólna”, 2018 r., t. 4) i w tej kategorii zawierają się przypadki kar umownych sensu largo o wyłącznym, lub dominującym charakterze represyjnym lub prewencyjnym, zastrzeganych na wypadek skorzystania przez jednego z kontrahentów z uprawnienia kształtującego, np. wypowiedzenia umowy lub odstąpienia od niej, przy czym nie musi się to obligatoryjnie wiązać z wyrządzeniem szkody majątkowej drugiej stronie umowy (por. także wyrok SN z 17.12.2008 r. I CSK 240/08; wyrok SA we Wrocławiu z 26.09.2019 r. I ACa 634/19), jak również takie zastrzeżenie może być skuteczne na rzecz tej strony, która była uprawniona wyłącznie do żądania świadczenia pieniężnego, o ile przyczyną odstąpienia od umowy nie było wyłącznie niespełnienie tegoż świadczenia (por. orzeczn. SN z 7.02.2007 r. III CSK 288/06; uchwała SN z 20.11.2019 r. III CZP 3/19 OSNC 2020/5/35; wyrok SA w Warszawie z 12.04.2018 r. VII AGa 250/18).

W judykaturze opowiadającej się za prezentowanym stanowiskiem podkreśla się przy tym słusznie, że takie dodatkowe postanowienia kontraktów odnoszone do zastrzeżeń o charakterze represyjnym nie są charakterystyczne ani dla umów o dzieło, ani umów o roboty budowlane, jak też nie mogą być postrzegane, jako źródło roszczeń wynikających z takich umów (nie dotyczą wykonania przedmiotu umowy, jego jakości, terminowości wykonania, ani innych obowiązków stron w trakcie wykonywania umowy), ale stanowią dodatkowe, samoistne postanowienia umowne kształtowane na podstawie art. 353¹ k.c., z których powstają roszczenia wymagalne z chwilą wystąpienia umówionego zdarzenia nieobjętego odpowiedzialnością typową dla danej umowy (por. wyrok SN z 20.10.2006 r. IV CSK 178/06; wyrok SN z 21.05.2014 r. II CSK 529/13; wyrok SN z 28.05.2014 r. I CSK 345/13; red. J.Ciszewski P.Nazaruk „Kodeks cywilny. Komentarz aktualizowany”, Lex/el, t.5; wyrok SA w Łodzi z 22.08.2017 r. I ACa 905/17; wyrok SA w Białymstoku z 30.06.2016 r. I ACa 191/06).

Zasadnie wskazywał Sąd Okręgowy, że w ten sposób omawiane zastrzeżenie odrywa się od rodzaju umowy, a in casu niesie to ważką konsekwencję – przy odstąpieniu od umowy na podstawie art. 644 k.c. obowiązek zapłaty wynagrodzenia przez zamawiającego nie wyklucza skuteczności zastrzeżenia gwarancyjnego, w uproszczeniu nazywanego karą umowną. Wyjaśnić przy tym należy, że w takim przypadku nie dochodzi do naruszenia art. 483 k.c., gdyż odstąpienie od umowy przez zamawiającego jest uprawnieniem prawnokształtującym, bezspornie niepieniężnym.

Jeżeli uwzględni się powyższe, to zrozumiałe staje się w tym kontekście zamieszczenie przez strony umowy z dnia 27.03.2020 r. przywołanego uprzednio postanowienia z § 8 ust. 3, które wprost miało potwierdzać taką właśnie wolę kontrahentów ukształtowania zastrzeżeń z § 7 ust. 1 pkt 2 i § 7 ust. 5, jak opisano powyżej.

Błędnie zinterpretował, zatem Sąd Okręgowy wolę stron umowy, dowolnie oceniając zeznania przedstawiciela powódki i wyciągając z nich nieuprawnione wnioski.

Prawo żądania zastrzeżonej kary umownej nie oznacza nigdy obowiązku jej natychmiastowego dochodzenia i sam fakt braku artykułowania takiego żądania w momencie prowadzenia z pozwaną negocjacji dotyczących wynagrodzenia z art. 644 k.c. nie uprawnia do wnioskowania, że strony nie poczyniły stosownego zastrzeżenia i nie rozważyły możliwości następczego zastosowania. Wywodom Sądu I instancji przeczą nie tylko dowody złożone przez apelującą w postępowaniu odwoławczym, które w świetle wywodów Sądu I instancji mogły być skutecznie wnioskowane w oparciu o art. 381 k.p.c., ale także wewnętrzna, logiczna sprzeczność wnioskowania tegoż Sądu. Sąd Okręgowy ustalił

bowiem, że strony nie rozszerzyły odpowiedzialności zamawiającego ponad reżim art. 644 k.c., zatem nie „oderwały” zastrzeżenia z § 7 ust. 5 umowy od jej wykonywania, gdyż powódka (wykonawca) negocjowała w lipcu 2020 r. wyłącznie wysokość należnego jej wynagrodzenia. Sądowi umknęła jednak okoliczność, że zastrzeżenia gwarancyjne zostały poczynione na korzyść obu stron i to nie tylko na wypadek odstąpienia od umowy, ale również na wypadek rozwiązania z przyczyn leżących wyłącznie po jednej stronie. W tych przypadkach nie ma zaś zastosowania szczególnie reżim z art. 644 k.c. i logicznie sprzeczne jest twierdzenie Sądu a quo, że omawiane postanowienia umowne nie wyszły poza wskazaną normę prawną. Było dokładnie odwrotnie, co strony przesądziły w § 8 ust. 3 umowy.

Początkowo pozwana próbowała doprowadzić do rozwiązania umowy (bezsporne), przy czym nie budziło wątpliwości stron i nie zostało podważone w toku procesu, że przyczyną takiego stanowiska pozwanej (zamawiającego) były wyłącznie nieujawnione (kontrahentowi oraz Sądowi rozstrzygającym niniejszy spór) okoliczności zaistniałe po jej stronie. Gdyby powódka (wykonawca) wyraziła zgodę na takie zakończenie węzła obligacyjnego, to nie budziłoby – jak należy domniemywać – wątpliwości Sądu Okręgowego, że mogłaby domagać się „kary umownej” z § 7 ust. 5 umowy, skoro nie przysługiwałoby jej wynagrodzenie z reżimu art. 644 k.c. Ostatecznie doszło do odstąpienia od umowy przez zamawiającego (pozwaną), jednakże brzmienie samego postanowienia umownego nie uprawnia w żaden sposób do różnicowania jego treści normatywnej w odniesieniu do dwóch zdarzeń wskazanych, jako źródło zobowiązania zamawiającego.

Końcowo, wnioski Sądu Okręgowego w tym zakresie obalają dowody zaprezentowane w postępowaniu odwoławczym, które należy obdarzyć pełną wiarą z uwagi na spójność z pozostałym materiałem dowodowym przyjętym do rekonstrukcji stanu faktycznego i brak wiarygodnych przeciwdowodów. Jak wynika z treści korespondencji mailowej wymienianej pomiędzy przedstawicielem powódki, a podmiotem świadczącym jej pomoc prawną, już w dniu 19.05.2020 r., a więc niemal miesiąc przed odstąpieniem od umowy przez zamawiającego, potwierdzano wykonawcy, że w przypadku takiej decyzji kontrahenta obciąży go obowiązek zapłaty „kary” z § 7 ust. 5 umowy i analizowano ziszczenie się hipotezy tegoż zastrzeżenia w świetle przypadków określonych w § 8 umowy odnoszonych do dotychczasowych zachowań i oświadczeń stron (k. 285), zaś bezpośrednio po odstąpieniu przez pozwaną od umowy z powołaniem się na art. 644 k.c., a nie okoliczności objęte treścią umowy, w dniu 25.06.2020 r. wprost informowano powódkę, że takie oświadczenie jest skuteczne, jednakże obok obowiązku zamawiającego zapłaty wynagrodzenia, wykonawca jest uprawniony do naliczenia kary umownej w wysokości 20% wynagrodzenia umownego brutto (k. 287).

Błędne, zatem było ustalenie Sądu Okręgowego, że kwestia kary z § 7 ust. 5 umowy po raz pierwszy zaczęła być rozważana przez powódkę w lipcu 2020 r., jak również chybione wnioski oparte na takim ustaleniu.

Konkludując, nie budzi in casu wątpliwości Sądu a quo, że w treści umowy z dnia 27.03.2020 r., której nienegocjowalny w tym zakresie projekt przygotowała pozwana, strony zawarły, na podstawie art. 353¹ k.c., dodatkowe, symetrycznie ukształtowane, prewencyjne zastrzeżenia gwarancyjne o charakterze represyjnym (sankcyjnym), oderwane od wykonania samej umowy o roboty budowlane, mające wzajemnie motywować kontrahentów do pełnego utrzymania kontraktu aż do chwili wykonania przedmiotu umowy. Wobec bezspornej okoliczności spełnienia jednego z dwóch warunków wymagalności takiego zastrzeżenia oraz nieujawnienia jakichkolwiek okoliczności, które mogłyby chociaż sugerować, że decyzja zamawiającego była podyktowana okolicznością leżącą po stronie wykonawcy, spełnione zostały przesłanki wskazane w umowie do żądania przez powódkę kwoty równoważnej 20% umówionego wynagrodzenia brutto, przy czym żądanie to nie musiało się w żaden sposób łączyć, w świetle postanowienia umownego, z wykazaniem przez wykonawcę jakiegokolwiek szkody, w konkretnej wysokości.

Pozwana wniosła o miarkowanie wskazanego świadczenia w radykalnym stopniu. Kwestii tej Sąd Okręgowy poświęcił swoją uwagę i rozważania te, w pełni poprawne, Sąd Apelacyjny przyjmuje za własne. To pozwana była autorem postanowień umownych i nie różnicowała w żaden sposób wysokości zastrzeżenia gwarancyjnego ani wg parametru czasu trwania kontraktu, ani stopnia jego zaawansowania, przy czym lustrzane regulacje zawarto na jej korzyść w § 7 ust. 1 pkt 2 umowy. Wskazana kwota, odnoszona do sumarycznej wysokości umówionego wynagrodzenia za

całe dzieło nie może być uznawana za rażąco wygórowaną, a należy przypomnieć, że powódka – uczestnik obrotu gospodarczego - wyłącznie wskutek działania kontrahenta nie mogła zrealizować swego zamierzenia biznesowego w 2020 r., co w sposób oczywisty nie mogło pozostawać bez wpływu na jej sytuację majątkową i pozycję na rynku świadczonych usług. Dodatkowo należy przypomnieć, że omawiane zastrzeżenie gwarancyjne ma dominującą funkcję represyjną (sankcyjną), a nie kompensacyjną (jak przy „typowej” karze umownej z tytułu niewykonania, czy niewłaściwego wykonania umowy) i zmniejszenie wysokości tego świadczenia do 3% umówionej kwoty (żądanie z odpowiedzi na pozew, k. 173) gargantuicznie wypaczałoby istotę zastrzeżenia o przywołanym charakterze (por. wyrok SA we Wrocławiu z 26.09.2019 r. I ACa 634/19). Z tych względów, na podstawie art. 484 § 2 k.c. nie mogło zostać uwzględnione.

Za demagogiczne nieporozumienie należy przy tym przyjąć en bloc argumentację przedmiotowego żądania pozwanej, odnoszoną do „konieczności bilansowania [przez zamawiającego] budżetu Spółki Skarbu Państwa” i „wielowątkowego dokonywania ograniczeń finansowania zamierzeń inwestycyjnych [Spółki Skarbu Państwa]” w sytuacji, gdy samą umowę strony zawierały już w warunkach pandemii Covid 19, a niezwłocznie po odstąpieniu od niej, pozwana wystąpiła do powódki z propozycją jej dalszego kontynuowania na warunkach umówionych w dotychczasowej umowie, ze zmienionym jedynie terminem realizacji inwestycji (por. k. 201). Faktem powszechnie znanym jest przy tym również wielokrotne podkreślanie w latach 2020-2021 przez Prezesa Rady Ministrów, Prezydenta RP, Prezesa NBP i innych prominentnych przedstawicieli władzy wykonawczej historycznego sukcesu gospodarczego Państwa oraz wszystkich podmiotów gospodarczych kontrolowanych przez Państwo, osiągniętego na przestrzeni ostatnich kilku lat, nie mającego - w świetle tych wypowiedzi - żadnego porównywalnego odpowiednika w znanej historii państwowości polskiej - poczynając od jej zarania, mającego skutkować możliwością ponoszenia wszelkich wydatków i finansowania dowolnych inwestycji za pomocą własnych środków finansowych Państwa, nawet bez konieczności sięgania po przyznaną Polsce pomoc finansową, np. z instytucji unijnych, a co znajdowało swój wyraz m.in. w stałym, rażąco głębokim, finansowym angażowaniu się „Spółek Skarbu Państwa” w niegospodarcze zamierzenia władz państwowych lub politycznych, całkowicie niezwiązane z ich statutową działalnością, np. poprzez finansowe angażowanie się w stricte polityczne, billboardowe, antyunijne kampanie informacyjne o jawnie kłamliwej treści, w nieakceptowalny sposób oszukujące ogół obywateli, co do aspektów kreowania kosztów energii elektrycznej, dostarczanej odbiorcom przez przedsiębiorstwa sektora energetycznego kontrolowane przez Państwo. Nie sposób w tym kontekście zrozumieć, jak w takiej sytuacji wykonanie umowy zawartej z powódką (o wskazanej wartości ekonomicznej) miałyby zachwiać bilansowaniem „środków publicznych Spółki Skarbu Państwa”.

W judykaturze wskazuje się zasadnie, że ewentualne miarkowanie kary umownej w postępowaniu sądowym stanowi ingerencję w treść zobowiązania określonego dobrowolnie i samodzielnie przez same strony, dlatego musi być postrzegane, jako wyjątek od zasady, że kara taka przysługuje w wysokości uzgodnionej przez strony (wyrok SA w Lublinie z 19.11.2020 r. I AGa 106/19). W ocenie Sądu Apelacyjnego taki wyjątek w sprawie nie zaistniał.

Nie było pomiędzy stronami sporu, co do poprawności arytmetycznego wyliczenia kary przez powódkę, ani co do okoliczności skutecznego wezwania do zapłaty dokumentem podpisanym przez umocowanego przedstawiciela powódki, jak również daty, w jakiej wezwanie dostarczono pozwanej.

Z tych względów, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zaskarżony wyrok podlegał zmianie przez uwzględnienie powództwa w całości, w oparciu o wskazane podstawy normatywne.

Konsekwencją reformatoryjnego orzeczenia jest z kolei obciążenie pozwanej obowiązkiem zwrotu kosztów procesu poniesionych przez powódkę, na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c., w postaci opłaty od pozwu i wynagrodzenia pełnomocnika ustalonego na podstawie § 2 pkt 8 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015 r. (Dz.U., poz. 1804 ze zm.).

Pozwana przegrała postępowanie apelacyjne i na podstawie wskazanych przepisów, w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., zasądzono od niej na rzecz powódki zwrot kosztów procesu w tym postępowaniu, obejmujących opłatę w kwocie 181868 zł oraz wynagrodzenie pełnomocnika w kwocie 11250 zł (§ 10 ust. 1 pkt 2 przywołanego rozporządzenia).